

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,30 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,54 "
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 "
Na pocztę, już z odnośniami	7,62 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 80 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Szymon i Tadeusz.
Sobota: Narcyz, k. w.

CHOJNICE, sobota, dnia 29. października 1927 r.

Słońca wschód 6.12 zachód 16.48.
Księżyc wschód 8.20 zach. 16.16.

W piątą rocznicę zdobycia Rzymu.

Jak odbył się pochód faszystów na stolicę Italii.

Revolucja dokonana przez faszystów włoskich z Mussolinim na czele, należy do niezwykłych zdarzeń historycznych. Była ona nie tylko rewolucją polityczną, ale ponadto i moralną. Musiała użyć przemocy, gdyż tylko przy jej zastosowaniu mogła przemoc przewagę liczbą. Niemniej jednak rewolucja faszystowska stała się wyrazem zwycięstwa kultury i ducha nad nieorganizowaną masę.

Dnia 28 października br. upłynęło pięć lat od chwili, w której długo przedtem organizowany faszystami doszedł nareszcie do celu, do objęcia rządów nad Italią, dla której dyktatura genialnego człowieka była wówczas jedynym wyjściem z opłakanego położenia politycznego i gospodarczego. Z okazji pięćlecia rządów faszystowskich warto poświęcić kilka pamiętnemu pochodowi faszystów na Rzym.

Pięć razy próbował swego klerownika do rozpoczęcia walki. Siły faszystów były jednak jeszcze za słabe, aby przeprowadzić wielką akcję polityczną i z tego Mussolini zdawał sobie dobrze sprawę. Podział wojsk faszystowskich na wzór starożytny nie był jeszcze przeprowadzony.

Ale już dnia 20 września 1922 roku odważył się Mussolini wypowiedzieć w Udine swoją pamiętną mowę o rewolucji. Powiedział wtedy: "Zwracamy oczy nasze na Rzym. Nasz program jest prosty: Chcemy rządzić Italią. W czasie ogromnego wzburzenia, w którym Italia drżała, po tem oświadczeniu, przeprowadzono planowo mobilizację wojsk faszystowskich.

Dnia 1 października obsadzili faszysty Bozen i cały południowy Tyrol aż do Brenneru znalazł się za jednym zamachem w ich rękach. Przyczyną tego, że Tyrol zajęto na pierwszy ogień był fakt, że uległość ówczesnego rządu włoskiego wobec niemieckiej ludności tego kraju drażniła niewymownie włoskich patriotów. To też faszysty szybko oczyścili stosunki w Tyrolu na korzyść narodowych interesów włoskich. Mussolini kazał oświadczyć, że "zajęcie Tyrolu, to pierwszy etap pochodu na Rzym."

W tym też okresie powstało tajne kolegium faszystowskie, aby dokonać wojskowego okrzęcenia Rzymu. Organizację faszystowską opanowały bowiem w międzyczasie Lombardję, Emilję, Wenecję i Toskanę. Codziennie wysyłano już teraz po kilka tysięcy uzbrojonych faszystów na południe, dokąd też faszystowscy urzędnicy dzień w dzień prowadzili długie pociągi. Rzym omiędziano, pod Neapolem kończyły się przewozy.

Równocześnie odbywały się poufne układy między rządem a Mussolinim, który żądał rozwiązania parlamentu, reformy wyborczej, szybkich nowych wyborów, oraz pięć foteli ministerjalnych (spraw zewnętrznych, wojny, marynarki, pracy, robót publicznych) i komisariatu dla lotnictwa. Rząd te żądania odrzucił i umowy rozbiły się.

Tymczasem zebrało się pod Neapolem wojsko faszystowskie, w liczbie 40.000 żołnierzy. Główne siły faszystowskie na

Projekt pożyczki wewnętrznej

zrealizowany ma być w połowie zimy.

Warszawa. Dowiadujemy się, że projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o pożyczce wewnętrznej zrealizowany będzie dopiero w połowie zimy.

Ogólna suma pożyczki wynosi 100 milionów zł. Pożyczka wypuszczana będzie serjami. Pierwsza serja wynosić będzie 25 milionów i oprocentowana będzie na

7 proc. z 25-letnim terminem amortyzacji. Pożyczka będzie mogła być skonwertowana w ciągu 10 lat.

Następne serje będą się ukazywały w miarę powodzenia serji pierwszej. Pożyczka ma być przeznaczona na ożywienie ruchu budowlanego.

Trzykrotne podwyższenie podatku od lokali powiększy wpływy o 100 milionów złotych?

Warszawa. Ministerstwo Robót Publicznych opracowuje projekt podwyższenia podatku od lokali do 3-krotnej wysokości. Podwyższenie podatku ma na celu przeciwdziałanie zaciąganiu obcych pożyczek na budowę domów mieszkal-

nych. Dzięki podwyższeniu podatku wpływy powiększyć się mają do 100 mlj. złotych. Uzyskane sumy przeznaczone są na cele budowlane. Projekt ma być wkrótce przedłożony miarodajnym czynnikom do rozpatrzenia.

Litwini przygotowują napady na Polskę.

Organizacja band dywersyjnych.

Wilno. Nadeszły tu sprawdzone wiadomości o posunięciach rządu litewskiego w stosunku do Polski. Na całym pograniczu polskim tworzy się z polecenia władz centralnych bandy dywersyjne, wzorowane na bandach sowieckich, których zadaniem jest organizowanie wypadów na stronę polską, mimo silnej

obrony granicy przez K. O. P.

Sztab północnej grupy wypadowej litewskiej mieści się podobno w Koszdarach, a południowej w Ollicie. Do band przyjmowani są szaulisi, znający dobrze teren Polski, którzy otrzymują za swą pracę odpowiednio wysokie wynagrodzenie.

Nowe aresztowania księży katolickich w Rosji.

Świeżo zostali uwłężeni w Rosji: ks. Chryzozor Przemocki, proboszcz w Reclawiu, dekanat Smoleński, 65-letni starzec, został skazany na 5 lat więzienia i 3 lata zesłania następnego za rzekome zapowiadanie rychłego upadku bolszewików, oraz ks. Stanisław Kardosiewicz, proboszcz z Rostowa nad Donem, który

już od 4-ch miesięcy trzymany jest w ścisłej izolacji.

Ks. kanonika Antoniego Wasilewskiego, bardzo chorego, przewieziono z wyspy Sołowieckiej do Taszkentu na sżytkę, do lepszego klimatu.

Ks. Słoskan umieszczony jest w Moskwie, w więzieniu politycznym bolszewickim G. P. U.

Prasa paryska przeciwko Lloyd George'owi.

Obecne granice państw europejskich nie mogą być zmienione.

Paryż. Prasa paryska obszernie komentuje enuncjację Lloyd George'a o konieczności rewizji granic, ustalonych w Traktacie Wersalskim.

"Liberte" stwierdza, że gdyby próbowano skorygować granice w myśl żądań Niemców, Węgrów i Bułgarów, to byłby znów niezadowolony Czesi, Polacy i Rumuni. Niema innego rozwiązania, jak pozostawienie obecnego stanu granic.

Napoleon III zamierzał poprawić traktat z r. 1815, i to spowodowało pokój frankfurcki.

W okresie pokoju potrzebni są ludzie, którzy umieją zachowywać się spokojnie.

Lloyd George jest jednak agitator, a powrót jego do kierownictwa polityką angielską stanowiłby poważne niebezpieczeństwo.

"Journal de Débats" podkreśla, że art. 19 statutu Ligi Narodów przewiduje wprawdzie badanie od czasu do czasu umów, których nie można stosować, jednak niezastosowanie ich musi być przyznana jednogłośnie. Z obecnych traktatów żaden jednak nie wypełnia tego warunku. Przeciwnie, sprzymierzeni są z tych traktatów nawet bardzo zadowoleni. Obecny stan granic podlega jedynie atakom fanatyków, którzy zmianę granic zamierzają osiągnąć drogą gwałtu.

północ Rzymu wynosiły więcej niż 200000. Tak był Rzym otoczony.

Zachowanie się króla włoskiego było bardzo niepewne. W obawie poniekąd utraty tronu, król zgodził się na opór rządu względem faszystów. W nocy z 27 na 28 października uchwalono walkę przeciw faszystom i ogłoszono stan oblężenia.

Dnia 28 października faszysty opanowali władzę w całej górnej Italii. Polcja i wojsko ogłosiło po części swą solidarność z faszystami, po części zachowywało się neutralnie.

O godz. 10 rano Agencja Stefaniego doniosła, że uchwalone zostały potrzebne zarządzenia przeciw rewolucjonistom i, że od godziny 12-tej w południe obowiązuje w całej Italii stan oblężenia. Wtedy pokazano, że wojska zgromadzone dla obrony Rzymu, nie będą walczyły przeciwko faszystom. Wiele żołnierzy i oficerów zjawilo się z faszystowskimi oznakami.

O godz. 12-tej w południe wskutek rozkazu króla cofnięte zostało ogłoszenie stanu oblężenia. W kilkogodzinnych rozprawach, jakie potem nastąpiły, uchwalili

król ofiarować rządu Mussolinemu ze współudziałem b. premiera Salandry.

Mussolini odrzucił tę kombinację. Nazajutrz król wezwał Mussoliniego do objęcia rządów.

W ciągu tych pięciu lat Mussolini doprowadził nadwerżone finanse państwa do równowagi, uporządkował zabagnione kolejnictwo, podniósł całe życie gospodarcze, uratował upadający przemysł, ścignął obce kapitały do kraju, powiększył znaczenie mocarstwa Italii i stworzył dla narodu włoskiego szerokie podstawy do szczęścia, potęgi i dobrobytu.

Bernard Shaw o Mussolinim.

Bernard Shaw, sławny pisarz angielski, a zarazem socjalista, wypowiedział się od dłuższego czasu z wielką zyczliwością o faszystwie i Mussolinim. Przyszło z tego powodu do listowej wymiany poglądów pomiędzy Shaw'em, a przywódcą socjalistów wiedeńskich, obecnie sekretarzem II Gej Międzynarodówki Socjalistycznej, dr. Fryderykiem Adler'em. Korespondencja powyższa została 12-go b. m. ogłoszona przez Sekretariat Międzynarodówki.

W liście z 2-go b. m. pisze Shaw:

— Czy przywiązuje pan istotnie jakąkolwiek wagę do przywrócenia status quo ante w Rosji i Italii? Rząd włoski był po wojnie tak słaby, że głupi syndykaliści mogli opanowywać fabryki, a fanatyczni zwolennicy tego dziwnego zamachu na nowoczesny Kościół, zwany III-ą Międzynarodówką, kazali o jakimś corps d'Etat i krucjatach we wszystkich kierunkach, wyobrażając sobie, że na tem właśnie polega socjalizm i komunizm. Mussolini, nie posiadając uroku, jaki roztaczała osoba Napoleona, zrobił dla Italji tyle, ile Napoleon dla Francji, z tą różnicą, że za ks. d'Enghien należałoby podstawić Matteotti... Czy mamy uznać jego dzieło i przyznać, że było konieczne i że nasi t. zw. socjaliści, syndykaliści, komunisty, anarchiści i t. d. i t. d. popełniają beznadziejny błąd, nie chcąc tego sami osiągnąć, albo tego przynajmniej pojąć, czy też trzeba nam raczej dalej wykrzykiwać, że morderca Wolności i Matteoti deptał swą stopą Italję? Despotyczna lira warta jest 3 penny, podczas gdy demokratyczny frank tylko 2, więc czyżbyś wobec tego pan i pańscy przyjaciele mieli coś do zarzucenia temu, że Italję rządzi człowiek z ludu, podczas, gdy Francja, hołdująca wolności, równości i braterstwu, kieruje Polnare? Czy pan wierzy lub wyczekuje, bym ja uwierzył, że, jeśli czarne koszule zastąpione zostaną przez czerwone, czy też przez cylindry i fraki, Italia zmieni się w raj na ziemi? I dlatego, że patrzę faktom prosto w twarz z pełną świadomością, że demokratyczny idealizm 19-go wieku jest martwy i nie go narazie nie wskrzesi, pan twierdzi, że staję niebezpiecznie blisko punktu widzenia brytyjskiej klasy rządzącej. A czy to pana nie cieszy, że istnieje socjalista, który mówi i myśli, jak odpowiedzialni kierownicy, a nie jak mściwi niewolnicy?

Dr. Adler wysłał z Zurychu 7-go b. m. szczegółową odpowiedź, lecz prawie nie odpowiadał na poszczególne punkty, zadowolając się zarzuceniem Shaw'owi posługiwania się zwykłą u niego.. kapryśną przesadą.

Przygotowania wojenne w Rosji sowieckiej.

Przygotowania wojenne Rosji sowieckiej wyraz swój znalazły w ostatnich miesiącach w wielkich manewrach, które jednocześnie odbywały się w rozmaitych częściach państwa. W manewrach tych brały udział nie tylko wszystkie rodzaje broni, lecz również ludność cywilna, oraz młodzież z oddziałów przysposobienia wojskowego, organizowana w t. zw. „pułkach komsomolskich“.

Manewry zakończone zostały walkami bitwami w rejonach odesskim i leninogradzkim, t. j. w tych częściach państwa, które są najdostępniejsze dla armii nieprzyjacielskich.

Manewry tegoroczne w Rosji sowieckiej posiadały nie tylko znaczenie wojenne, lecz i polityczne. Tak twierdzi w każdym razie przewodniczący rewolucyjnego sołwetu wojennego ZSSR i komisarz dla spraw wojskowych, Woroszyłow.

Znaczenie polityczne manewrów było nie tylko zewnętrzne (demonstracja na granicach państwa), — mówi Woroszyłow, lecz i wewnętrzne, albowiem dały możliwość ludności miejscowej zobaczyć armię czerwoną w wielkich formacjach bojowych, co niewątpliwie wywarło dodatni wpływ na psychikę ludności. Prócz tego ludność miała możliwość przekonać się o zdolności bojowej armii czerwonej. Okoliczność zaś, że ludność cywilna brała w manewrach czynny udział, przyczyniła się do zacieśnienia kontaktu między wojskiem, a szerokimi warstwami ludności.

Ręka w rękę z wzmocnieniem zdolności bojowej armii czerwonej idzie w Rosji akcja, zmierzająca do rozszerzenia stałych baz jednostek wojskowych. W związku z tem rząd buduje bez przerwy nowe koszary i remontuje stare. Na cele budowy nowych koszar wyasygnowano na czas najbliższy 6 milionów rubli.

SPRAWY POLSKIE.

Z rady prawniczej.

Po dłuższej przerwie zostały wznowione w d. 27 bm. posiedzenia rady prawniczej, która ma zakończyć rozpatrywanie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, opracowanego przez ministerjum pracy i opieki społecznej.

Min. Sokal pozostaje nadal w Genewie.

Warszawa. Z kół urzędowych komunikują ostatecznie, iż wszelkie pogłoski o ustąpieniu ministra Sokala, które znalazły wyraz w dzisiejszej prasie warszawskiej, są pozbawione podstaw. Minister Sokal pozostaje nadal na stanowisku delegata Polski przy Lidze Narodów.

Ambasador p. Chłapowski u Brianda.

Paryż. Briand przyjął dziś ambasadora Chłapowskiego.

Pierwsza lekcja jęz. ruskiego w Łucku.

Do krakowskiego „Kurjera Codziennego“, donoszą z Łucka:

Pomimo licznych prośb i protestów społeczeństwa, które postanowiło bronić polskości szkół kresowych, nauka języka „ukraińskiego“ rozpoczęła się już w paru szkołach średnich na Wołyniu.

W gimnazjum państwowym w Łucku w klasie 3 na pierwszej godzinie języka „ukraińskiego“ młodzież na zadawane jej przez nauczyciela pytania, nie odpowiadała. Cała godzina przeszła prawie na milczenie. Przy końcu lekcji młodzież powstała ze swych ław i chóralnie odśpiewała „Rotę“.

Zajście to wywołało ogromne wrażenie w całym mieście. W tych dniach odbędzie się w Równem ogólny zjazd delegatów polskich zrzeszeń rodzicielskich z całego Wołynia. Na zjeździe rodzice mają zająć zdecydowane stanowisko wobec zarządzeń władz, wprowadzających język „ukraiński“ do szkół polskich na Wołyniu. Zanoszą się na bojkot godzin języka „ukraińskiego“.

Tajemnica autobusów gdańskich.

Gdańsk. Dzisiejsza „Danziger Volksstimme“ podaje, że przeprowadzone swego czasu przez nacjonalistyczno-niemiecki senat w m. Gdańsku umiastowienie linii autobusowych na obszarze w m. Gdańsku spowodowane było względami czysto militarnymi. Gdańsk bowiem wszystkie swoje linie kolejowe musiał na zasadzie traktatu pokojowego oddać Polsce. Senat w m. Gdańsku, chcąc mieć w razie potrzeby do dyspozycji środki lokomocji w swoim ręku, przeprowadził umiastowienie autobusów, aby przy ich pomocy w danym wypadku przerzucić na granicę polsko-gdańską rozmaite organizacje militarne. Dziennik nazywa politykę nacjonalistów niemieckich bardzo charakterystyczną.

ZAGRANICA.

Kuracja odmładzająca b. cesarza Wilhelma.

Berlin. W kółach towarzyskich Poczdamu opowiadają sobie na ucho, że były cesarz Wilhelm poddał się ostatnio w głębokiej tajemnicy operacji odmładzającej według metody Woronowa. Wiadomość ta zdawałaby znajdować potwierdzenie w wywiadzie b. kronprince, udzielonym angielskiemu dziennikarzowi, który oświadczył, że Berlin ujrzy niebawem cesarza Wilhelma pełnego energii i siły.

Skutki wojny celnej z Polską.

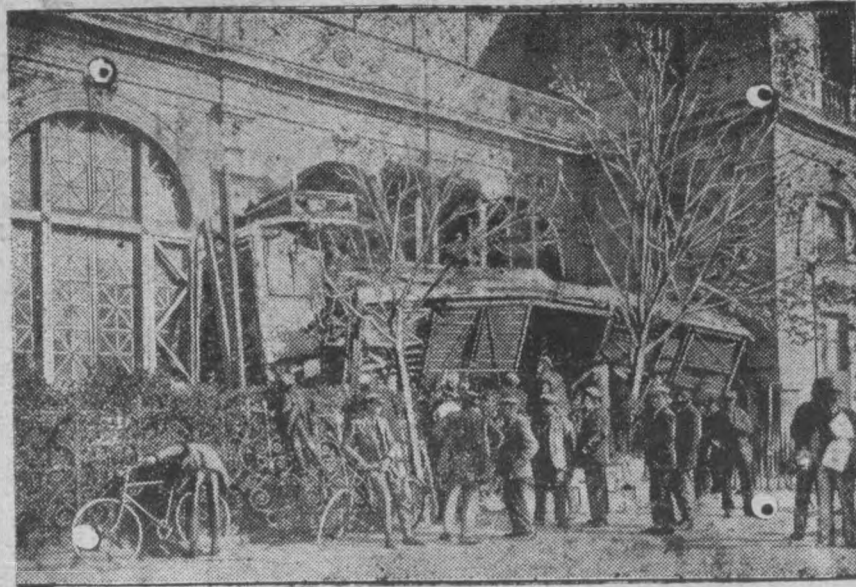
Berlin. Organizacja związków zawodowych zwróciła się z obszernym memorandumem do rządu Rzeszy, w którym powołując się na wzrastającą stale drożyznę, w szczególności cen artykułów pierwszej potrzeby, jak: mleko, masło, mięso i kartofle, które podniosły się ostatnio o 20—25 proc., domagają się od rządu podjęcia energicznej akcji, polegającej przede wszystkim na obniżeniu cen. W związku z tem; zrozumieć można nagły pospłech niemiecki w kierunku podjęcia rokowań handlowych z Polską i zawarcia traktatu.

Berlin. Prasa berlińska podaje depeszę z Ameryki, stwierdzającą, że incydent z memorandumem agenta odszkodowawczego wywarł w Ameryce wielkie wrażenie, niezbyt pomyślne dla Niemiec. Cały szereg dzienników występuje z zarzutami pod adresem gospodarki niemieckiej, nazywając ją rozrzutną.

„New York Herald“ zamieszcza artykuł wstępny o memorandumie Parkera Gilberta p. t. „Sabotaż planu Dawesa“.

Przygotowawcza konferencja rozbrojenia.

Geneva. Przewodniczący komisji rozbrojenowej Ligi Narodów Laudon, wyznaczył na 30 listopada czwarte posiedzenie przygotowawczej konferencji rozbrojenowej. Na porządku dziennym posiedzenia konferencji rozbrojenowej są tylko 2 punkty: sprawa trybunałów rozjemczych i sprawa bezpieczeństwa.



W ubiegłym tygodniu miał miejsce na Dworcu Centralnym w Paryżu okropny wypadek, a mianowicie pociąg pospieszny wjechał całą siłą pary w gmach dworca. Maszynista, naczelnik i 8 pasażerów poniosło śmierć na miejscu.

Stary cynik budował traktaty, by z nich teraz sztydzić.

Wiedeń. Wczorajsze przemówienie Lloyda George'a wywołało w prasie wiedeńskiej żywe komentarze. „Neues Wiener Abendblatt“ zaznacza, iż z tym samym cynizmem, z jakim Lloyd George w swoim czasie pracował przy utrwalaaniu obecnego chaosu europejskiego, dziś ubolewa nad niebezpieczeństwami, z tego chaosu wynikającymi.

Dawniej wielbił nowe statuty i traktaty, jako niewzruszone podstawy pacyfikacji Europy, dziś zaś propaguje rewizję tych traktatów.

Echa memoriału Parkera Gilberta.

Zarzuty prasy pod adresem ministra skarbu.

Berlin. Omawiając dzisiejsze konferencje ministra skarbu z przedstawicielami frakcji Reichstagu, „Vossische Zeitung“ atakuje ostro ministra skarbu, przypominając, że rząd zaprzeczal początkowo kategorycznie temu, jakoby p. Parker Gilbert przesłał mu jakikolwiek memoriał, następnie stopniowo i połowicznie przyznawał istnienie takiego memoriału, a obecnie udziela przedstawicielom stronictw obszernych wyjaśnień w związku z tym memoriałem. „Vossische Zeitung“ twierdzi dalej, że najdziwniejszą rzeczą w całej tej sprawie jest to, iż inicjatywa do sformułowania memoriału wyszła nie od p. Parkera Gilberta, a od samego

ministra finansów, który w toku konferencji z Parkerem Gilbertem, trwających oddawna, sam się zwrócił do niego, aby swe poglądy, wątpliwości i zastrzeżenia co do polityki finansowej Niemiec sformułował na piśmie.

Pan Parker Gilbert na żądanie wiceministra skarbu przysłał mu swój memoriał, a minister i rząd zaprzeczyły publicznie w najbardziej kategoryczny sposób istnieniu takiego memoriału, a co więcej, dzienniki rządowe prowadziły ostrą kampanję przeciwko agentowi reparacyjnemu z powodu jego memoriału, oskarżając go o mieszanie się w sprawy wewnętrzne Niemiec.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 28 października 1927 r.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej zagalę o godz. 5-tej przewodniczący p. mec. Koplecki.

Na posiedzeniu tem nastąpiło wprowadzenie i zaprzysiężenie nowego członka Rady, p. Antoniego Kaźmierskiego.

Między innymi powzięto następujące uchwały: zatwierdzono wniosek o wydzierżawienie 8 parcel przy lasku Miejskim, przyjęto wniosek Magistratu, dotyczący wydzierżawienia p. Strylskowi na dalsze 6 lat 10 morgi roli przy szosie Człuchowskiej w cenie 2,87 i pół ft. żyta z morgi, uchwalono celem uruchomienia

ogarniającą ich powodzią. Drzewa wyrwane z korzeniami, lub złamane płynęły z szybkością pociągu.

Powódź zbliżała się do zawałonego domku. Jeszcze sekunda, a woda go zaleje.

— Uciekajmy! — zawołał Summy Skim i, porywając Jane Edgerton w ramiona, rzucił się z nią ku pochyłości.

W tej chwili pień brzozy uderzył Ben Raddle'a, łamiąc mu nogę poniżej kolana. Lorique i Neluto, spiesząc mu z pomocą, przewróceni zostali z kolei. Wszyscy trzej byliby zginęli, gdyby nie Patrick. Podczas gdy powracający Summy unosił na swych plecach kuzyna, olbrzym schwył nadzorcę i sternika i pewny siebie, jak skała wśród rozszalałych wód, prowadził ich zdala od fali.

Po chwili wszyscy byli ocaleni. Przy odblasku błyskawic kłęska występowała w całej swej grozie.

Domek znikł, a z nim skarby dwu kuzynów i Jane Edgerton. Pagórek, przez który przechodziła rano i wieczór, zmienił swoje zarysy. Objęła się o niego cała masa wód, pokrywająca na kilometr długości prawy brzeg Forty Miles Creek. Wraz z dwudziestu innymi działkami przykryta została własność dwu kuzynów i Jane Edgerton warstwą wody wysokości dziesięciu metrów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

66) — O! z tobą — wrzeszczał Hunter pleniąc się — mamy jeszcze porachunki do załatwienia.

— Kiedy zechcesz — rzekł Summy Skim.

— Kiedy zechcę?... A zatem!... Hunter przerwał nagle. Jane Edgerton poprzedzona przez Patricka, wracała z całodzienniej pracy do działki 129. Usłyszawszy niezwykle hałas, zbliżała się szybkim krokiem do miejsca zglądki. Hunter poznał ją natychmiast.

— A — rzekł, drwiąc — wszystko się tłumaczy. Dzielny obrońca kobiet bronił własnej sprawy.

— Nędzny tchórz! — zawołał oburzony Summy.

— Tchórz! —

— Tak, tchórz — powtarzał Summy Skim, tracąc panowanie nad sobą — i to zbyt podły, aby przyjąć wyzwanie.

— Zobaczysz! — zawył Hunter. — Znajdę cię!

— Kiedy będziesz chciał — odparł Summy Skim. — Choćby jutro.

— Tak, jutro! — rzekł Hunter.

Skoro policja przeniosła słupy na dawne miejsce, robotnicy musieli wrócić do swych

dawnych stanowisk. Lorique zaś zabrawszy triumfem wspaniałą zdobycz, która wywołała całą kłótnię.

— Summy — rzekł Ben Raddle — nie możesz się bić z tym lotrem.

— A jednak będę —

— Nie, Summy, nie będziesz.

— Będę, mówię ci, a jeżeli uda mi się wpakować mu kulę w łeb, będzie to najpiękniejszy czyn myśliwski mego życia.

Polowanie na wstrętą bestję. Pomimo wszelkich wysiłków Ben Raddle nie mógł wpłynąć na postanowienie kuzyna. Zniechęcony zwrócił się do Jane Edgerton o pomoc.

— Miss Jane! — zawołał Summy. — Właśnie dla niej pojedynek ten jest potrzebny. Hunter ją poznał i będzie ją przesładował.

— Ależ ja nie potrzebuję, aby się mną opiekowano — odezwała się Jana prostując swą wątłą postać.

— Dajcie mi pokój — zawołał rozpaczony Summy. — Chyba jestem o tyle dorosły, abym wiedział, co mam robić. A w tej chwili mam...

— Co?

— Jeść obiad tylko — oświadczył Summy Skim, sładając z taką energią, że stołek rozleciał się na trzy części.

Nieprzewidziana kłęska miała przeszkodzić, a przynajmniej opóźnić rozwiązanie palącej tej sprawy.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

w Chojnicach Banku Polskiego, ponieść połowę kosztów, związanych z jego uruchomieniem, odrzucono wniosek o zakupienie gruntu pod chodnik przy szosie Człuchowskiej i uchwalono przeciwko p. Kasickiemu wdrożyć postępowanie wywłaszczeniowe.

Dłuższą i ostrą dyskusję wywołał wniosek Magistratu, dotyczący zatwierdzenia umowy sprzedaży parceli p. Baldamusowi. W dyskusji zabierali głos pp. Stendera, Bambenek, Zabrocki i Gibas. Wniosek z poprawką przyjęto większością głosów. Do sprawy p. Baldamusa powrócimy jeszcze.

— **Pożar.** Wczoraj przed południem powstał w mieszkaniu p. Gostomczyka, zam. przy ul. Szpitalnej, ogień wskutek nieostrożności pani G., która, opuszczając mieszkanie, przysunęła za blisko łóżko dziecięce do pieca. Straż Ogniowa, którą natychmiast zaalarmowano, zdołała po kilku minutach pożar zlokalizować.

— **Z zebrania Komitetu Tow. Czytelników Ludowych.** Wczoraj po poł. o godz. 5 bm. zagał prezes Tow. Czytelników Ludowych p. Insp. Grochowski zebranie, na które przybyło 10 członków.

P. Grochowski zdał szczegółowe sprawozdanie roczne, z którego dowiedzieliśmy się, że T. C. L. posiada 1040 książek, 130 jeszcze nowo zakupiło, a dalsze zamówienie jest w toku. Biblioteka więc powiększyła się jeszcze o około 100 tomów. Komitetowi głównemu w Chojnicach podlega 6 bibliotek wiejskich, z których każda liczy 60—70 książek.

Skarżono się, że niektórzy wypożyczone książki przetrzymują, a nawet co gorsze, opuszczając Chojnice, zabierają je na własność. Dlatego apelujemy do społeczeństwa, żeby każdy oddawał książki na czas, gdyż w przeciwnym razie krzywdzi on innych, którzyby chętnie chcieli korzystać z nich.

W końcu zawiadomił p. prezes zebranych, że p. Popielewa składa urząd sekretarki. Urząd ten sprawowała p. Popielewa przez trzy lata, za co jej p. prezes wyraził gorące podziękowanie.

Pelplin, (Pożar stogów.) W nocy z poniedziałku na wtorek, 25 bm., w pobliskim Gaju spaliły się dwa stogi słomy, własność p. Milewskiego. Rzutem był bezcelowy, gdyż stogi w okamgnieniu przemieniły się w jeden szalejący płomień. Co było przyczyną pożaru, dotąd nie zdołano ustalić.

Wiele, (Objazd teatru kaszubskiego) Grono amatorów wielewskich znów jak i zeszłego roku wyrusza na objazd ze swoim „kaszubskim teatrem“. W niedzielę, 14 bm., bawili w Zalesiu, potem wyruszą dalej.

Czersk. (Stan bezrobocia.) W ubiegłym tygodniu zanotowano w mieście naszym 150 bezrobotnych. Jest to jak na małe miasteczko nasze dość pokaźna liczba. Przyczyną tego bezrobocia jest zupełny zastój w miejscowym przedsiębiorstwie „Tartaki Czerskie“, które w czasie letnim zatrudniało około 200 robotników, a obecnie pracują tam zaledwie 30 osób.

— (Mecz piłki nożnej.) W przyszłą niedzielę rozegrany zostanie na boisku miejscowym mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną klubu sportowego „Polonia“ z Węcborka, a i drużyną „Sokoła“ czerskiego.

Przechowo, pow. świecki. (Kradzież z włamaniem.) Jednej z ostatnich nocy włamali się jacyś nieznaní sprawcy do składu p. Jankowskiego i zrabowali białawatów na przeszło tysiąc złotych wartości. Zrabowany towar zapakowali w również widocznie zrabowany siennik. Mając towar zachcieli się sprawcom kłębasy. Chcąc takową zdobyć, usiłowali włamać się do przyległego składu rzeźnickiego, lecz tam spostrzegli ich psy, które poczęły mocno szczekać; sprawa tam im się nie udała. Zabrawszy białawaty, z których kilka kawałków jeszcze zgubili, ułknęli w ciemnościach.

Lipienica, pow. świecki. (Z życia gminy.) Na przełaz reszty kadencji mianowany został sołtysem, gminy Lipienica, p. Tomasz Gaca.

Sucha, pow. świecki. (Założenie Kółka Śpiewu.) Staraniem miejscowego nauczyciela, a szczególnie naucz. p. Siennicy, założono tutaj Kółko Śpiewackie. Zebranie organizacyjne odbyło się onegdaj w lokalu p. Sroczyńskiego. Po stosownym przemówieniu kier. szkoły p. Kopyki o celach i zadaniach Kółka Śpiewu, zostało także koło utworzone, do którego natychmiast zgłosiło się około 30 osób. Dokonano równocześnie wyboru zarządu,

w składzie następującym: pp. kier. szkoły Kopyka przewodniczący, wójt Roszczyńska zastępca, Konst. Winarski sekretarz, Weronika Kulczykówna zastępczyni, Alojzy Nitka skarbnik, nauczyciel Siennica dyrygent. Lekcje śpiewu odbywać się będą dwa razy tygodniowo w lokalu p. Sroczyńskiego.

Górna Grupa, pow. świecki. (Poświęcenie nowego skrzydła w Zakładzie Ojców Słowa Bożego.) Pomyślnie rozwija się Zakład Ojców Słowa Bożego w Górnej Grupie. Ojcowie Werbłści, którzy sprawadzili się do diecezji chełmińskiej w roku 1926 z Rybnika na Śląsku, otrzymali od Urzędu Ziemskiego resztówkę w Górnej Grupie. W nowej tej placówce założyli gimnazjum, które miało kształcić młodzieńców na przyszłych pracowników Zgromadzenia. Dzięki poparciu Władzy Biskupiej zakład szybko się rozwijał. Poświęcony został dnia 1 października 1924 r. pod wezwaniem św. Józefa przez śp. Ks. Biskupa Dr. Klundera. Napływ młodzieńców stawał się tak liczny, że już w następnym roku okazała się potrzeba rozbudowy tej placówki. W roku bieżącym ukończono budowę nowego skrzydła, w którym mieści się obszerna kaplica, Internat i klasy.

Dzień 19 października rb. wyznaczono jako uroczystość poświęcenia nowego gmachu. W przeddzień przybył pod wieczór Najdostojniejszy Ks. Biskup Dr. Stanisław Wojciech Okoniewski w towarzystwie Wikariusza generalnego ks. dr. Rogali, serdecznie witany przez Ojców i młodzież. Dnia następnego odbyło się poświęcenie kaplicy, w której arcybiskup odorał następnie uroczystą Mszę św. W przemówieniu zwrócił Najprzew. Ks. Biskup uwagę na wzniosłość pracy misjonarskiej i obowiązek popierania misji przez społeczeństwo. Po poświęceniu domu udzielił arcybiskup kilkudziesięciu wychowankom Sakramentu bierzmowania. W uroczystości tej wzięli udział liczni przedstawiciele władz świeckich i szkolnych i zastęp duchowieństwa z okolicy.

Ojcowie Zgromadzenia w Grupie, wielkie również zbrali zasługi w udziale misji ludowych i pomocy w pracy duszpasterskiej. Zakład w Grupie liczy obecnie 8 ojców, 11 braci i 100 uczniów, uczęszczających do pierwszych czterech klas gimnazjalnych. W roku bieżącym Rada Generalna Zgromadzenia, uwzględniając szybki rozwój zakładów polskich, usamodzielnia je, łącząc je w samodzielny regij z O. Herudem jako Regionalem na czele, który bezpośrednio podlega O. Generalowi w Rzymie.

Tczew. (Ostatnie strzelanie.) W niedzielę, 23 bm., odbyło się ostatnie w tym roku strzelanie i to o drobny Królem został brat Kuffel i otrzymał z rąk rycerza brata Dudzińskiego odznakę oraz gęś 12 funtowa. Poza to odznaczyl się celnymi strzałami: do tarczy uroczystościowej bracia Wichert i Chmielewski — do tarczy srebrnej Wach, Lietz i Skocki — do tarczy pamiątkowej Preyss, Goc i Kobyliński. Po ukończeniu strzelania nastąpiła zabawa taneczna.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Wypadek przy budowie linii kolejowej.) Przy budowie kolei Bydgoszcz — Gdynia wydarzył się tragiczny wypadek.

Podczas przetaczania wagonów na nowo założony tor koło Bielawek dwaj robotnicy, Jan Dzierżewicz i Władysław Iwicki, dostali się pod koła wagonu, które obcięły im nogi powyżej kolan.

Dzierżewicz wskutek upływu krwi zmarł na miejscu, a Iwicki przewieziony do szpitala po kilku godzinach życie zakończył.

Inowrocław. (Zamach samobójczy na tle miłosnym.) Funkcjonariusz urzędu skarbowego strzelił do siebie w brzuch, raniąc się w okolicę serca. Samobójcę odwieziono do szpitala. Przyczyną targnięcia się na życie, był zawód miłosny.

Poznań. (Znalazła 25 000 dolarów na szosie.) Żona ubogiego rzemieślnika, Titzowa, znalazła w pobliżu Międzychodu, na szosie granicznej polsko-niemieckiej, tekę skórzaną, zawierającą 25 000 dolarów. Uczciwa kobieta złożyła tekę w najbliższym komisariacie policyjnym. Właściciel zguby (amerykanin), który zgłosił się po jej odbiór, wypłacił Titzowej nagrodę za uczciwość 2,500 dolarów.

Poznań. (Wystawa przeciwgruźlicza.) W czasie od 26 października do 10 listopada br. odbędzie się w Poznaniu pierwsza ruchoma wystawa przeciwgruźlicza.

Obecne położenie w Rumunii.

Berlin, (Radjo). Z Bukaresztu podają komunikat urzędowy, który brzmi: Śledztwo w sprawie Manolesca trwa nadal i dało już pewne wyniki. Pisma, które znaleziono u Manolesca, wskazują wyraźnie na jego dążenia do przewrotu ustroju państwowego. Sekretarz stanu, który przeprowadza śledztwo, przekazał odpisy akt i dokumentów generałowi Averescu. Jutro odbędzie się w mieszkaniu gen. Averescu konferencja przywódców wszystkich partii opozycyjnych. Jak z prywatnych doniesień wynika, położenie w Rumunii się w ostatnich dniach zaostrzyło. Rząd obawia się, że aresztowanie b. podsekretarza stanu, Manolesca, wpłynie bardzo na korzyść Karola.

Po aresztowaniu Manolesca.

Pariz, (Radjo) Havaś donosi, że partja ludowa rumuńska zapatruje się na za aresztowanie Manolesca jedynie ze stanowiska prawniczego i twierdzi, jakoby aresztowany został M. nielegalnie, gdyż przestąpiono tu przepisy konstytucji, dotyczące wolności osobistej. O wspólnych krokach stronnictw opozycyjnych przeciwko rządowi niema mowy.

Rozłączenie Karola z p. Lupescu tylko chwilowe.

Bukareszt, (Radjo). Minister sądownictwa oświadczył w Radzie ministrów, że, jak wynika z pochwyconego listu, rozłączenie Karola z p. Lupescu jest tylko pozorne, w zamiarze osiągnięcia celów politycznych.

Wotum zaufania dla Bratianu.

Bukareszt, (Radjo) Wczoraj uchwalił parlament rumuński znaczną większością wotum zaufania dla premiera Bratianu po oświadczeniach rządowych. Bratianu powiedział, że rząd wykrył spisek i wystąpił z całą surowością przeciwko spryszytowanym Kto się przeciwstawia Isnijnającemu na skutek rezygnacji ks. Karola porządkowi rzeczy w kraju, ten musi być uważany za zdrajcę kraju i stosownie ukarany. Manu tomaczył, iż ks. Karol nie jest pretendentem do tronu rumuńskiego, życzy sobie jedynie powrotu do kraju i oczekuje, aby go naród zawołał.

Burzliwe zajścia w teatrze.

Budapeszt, (Radjo). W czasie wystawienia dramatu „Żyda Szomoriego“ w Teatrze Narodowym w Budapeszcie, doszło do demonstracji młodzieży, które następnie się przeniosły na ulicę.

Sztuka teatralna Szomoriego musiała być zdjęta z repertuaru Teatru narodowego gdyż aktorka Markus, grająca główne rolę, dostała wskutek demonstracji rozstroju nerwowego.

Miss Elder w drodze do Madrytu

London, (Radjo). Miss Elder i kpt. Haldeman wystartowali wczoraj z Lizbony i są w drodze do Madrytu.

Poznań. (Odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy 15 pułku ułanów.) W sobotę, dnia 22 bm., dokonano uroczystego aktu odsłonięcia pomnika ku czci poległych w bojach o wolność Rzplitej żołnierzy 15 pułku ułanów wielkopolskich. Akt odsłonięcia pomnika poprzedziło uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. biskupa Galla. Po mszy orkiestra pułkowa odegrała marsz żałobny Chopina. Następnie rozpoczął się właściwy akt odsłonięcia. Na trybunach zasiadli przedstawiciele władz i wojskowości. Następnie przemówił ks. biskup połowy Gall, podkreślając doniosłość ofiarnej służby w obronie kraju. Dowódca pułku odczytał długą listę bohaterów, a po każdym nazwisku dodawał słowa: „Padł na polu chwały“. Następnie przemawiali, byli dowódcy pułku, pułkownicy Skotnicki i Anders. W końcu przemówił prezydent miasta Poznania Ratajski. U stóp pomnika złożono szereg wienieców. Prezydent Ratajski złożył wieniec, na którego błękitnych wstęgach widniał napis „Poznań swoim dzieciom“. Następnie składały wieniec pułki i organizacje.

Łódź. (Aresztowanie 6 uczennic-komunistek.) W gimnazjum żeńskim im. Elizy Orzeszkowej w Łodzi wykryto osrodek pracy komunistycznej. Policja polityczna aresztowała 6 uczennic z 7-ej i 8-ej klasy. Zarzuca się im należenie do związku młodzieży komunistycznej. W

Zamknięcie uczelni?

Budapeszt, (Radjo). Z powodu awantur, powstałych na skutek dopuszczenia do studjów na uniwersytetach węgierskich nieograniczonej liczby żydów, odbędzie się dzisiaj rada ministrów. Ministrowie mają uchwalić zamknięcie wszystkich uniwersytetów w kraju, jeśli nie zapanuje znów spokój.

Kapitan „Mafaldy“.

Buenos Aires, (Radjo). Według zdania uratowanych ludzi z załogi parowca „Principessa Mafalda“, zatoniętego w pobliżu brzegów brazylijskich, utonął kapitan statku tego niewątpliwie.

W Rumunii spokój.

Budapeszt, (Radjo). Jak pisma węgierskie donoszą, panuje w Rumunii zupełny spokój. Premier Bratianu odbiera wciąż wiadomości z kraju, według których opinja już się uspokoiła. Bratianu ogłosił na całą Rumanię prawo wojenne, aby w potrzebie powstrzymać niespokojne duchy od szerzenia awantur.

Niem. minister skarbu pozostaje.

Berlin, (Radjo). Pogłoski o ustąpieniu ministra finansów Rzeszy nie sprawdzają się. Minister Koehler cieszy się pełnym zaufaniem całego zespołu rady ministrów.

Wykrycie spisku katalońskiego.

Pariz, (Radjo). „Matin“ uzupełnia dotychczasowe wiadomości o spisku katalońskim. Około 1500 osób, zamieszkałych w miastach Francji, Luksemburgu i Belgji, otrzymało rozkaz opuszczenia dotychczasowych miejsc pobytu i udania się nad granicę hiszpańską.

Stwierdzono, że spiskowcy posiadali kilkamiljonowy kapitał, przeznaczony na arcywystąpienie ich celów.

Powstanie miało wczoraj przed południem między godziną 7 a 8 wybuchnąć; kierownikami miał być jeden z polityków hiszpańskich, zamieszkały obecnie we Francji.

Aljechin zwycięża.

Buenos Aires, (Radjo). W 21-szej partji walki o mistrzostwo świata gry w szachy zwyciężył po 32 posunięciach Aljechin. Stan obecny się przedstawia 4:2 na korzyść Aljechina.

Epidemia tyfusu w Tepel.

Praga, (Radjo). Jak już donosiliśmy, wybuchła w Tepel pod Maryjskimi Warami (Marienbad) epidemia tyfusu, na który zachorowało do wczoraj 60 osób, w tem kobiety i dzieci. Dwie osoby zmarły. Przyczyną wybuchu choroby jest niezdrowa woda z miejskiego wodociągu.

Ofiary groźnej burzy.

London, (Radjo). Z Tokio donoszą, że w pobliżu Kamczatki zatonoło podczas groźnej burzy 6 większych statków. Rząd japoński zakazał statkom opuszczać porty japońskie.

mieszkańcach aresztowanych policja znalazła obfity materiał obciążający.

Natolin, pow. sochaczewski. (Oryginalny pojedynek.) Onegdaj we wsi Natolin, powiatu sochaczewskiego, miał miejsce dość oryginalny, lecz zato śmiertelny pojedynek.

Dwóch wiejskich chłopców: Władysław Modzelewski, lat 17, i Stefan Kręplak, lat 18, rywalizując o jedną z piękności wiejskich, z których każdy starał się o jej rękę, postanowili rozstrzygnąć tę sprawę przy pomocy „pojedyunku“. Za stodołami ustawili się kołem gromada chłopców wiejskich, którzy mieli wyobrazić „sekundantów“ i jednocześnie widzów. W środku koła ustawili się Modzelewski i Kręplak, na dany znak przez „kierownika walki“ pocięli się pałaszować kijami dębowymi. Po kilku minutach walki Kręplak dostał tak potężny cios pałką, że z pękniętą czaszką runął na ziemię i wyzionął ducha. Modzelewskiego aresztowała policja.

Tarnopol. (Wyrodn syn.) We wsi Zabajkach Alojzy Załucki w zamiarze pozbycia się ojca, podpalił dom, a chcąc być pewnym skutków swego zbrodniczego zamachu, rzucił w płomienie granat. Ojciec zbrodniarza został rozszarpany na kawałki. Wyrodnego syna aresztowano.

Kraków. (Skutki alkoholu.) Ubiegłej niedzieli przy ul. Starowislanej w Krakowie w jednej z piwnic domu nr. 20 znalaziono trzy trupy, w tem 1 kobietę i 2

mężczyzn. Według wszelkiego prawdopodobieństwa śmierć nastąpiła wskutek zatrucia alkoholem, na co wskazuje porzucona butelka po wódce. Zmarli liczą lat 20 do 30. Zdaje się, że wszyscy pochodzą ze sfer robotniczych. Do piwnicy schodzili się, aby w niej przenocować.

Lwów. (Pozostawił matkę i udał się na wędrowną z cyganami.) Od kilku dni we Lwowie jest żywo omawiana ucieczka jednego z tamtejszych młodzieńców wraz z cyganką. I ostatecznie onegdaj sprawa ta oparła się o policję, a to wskutek doniesienia matki tego młodzieńca, niejakiej Paulny Burlikowskiej, zamieszkałej przy ulicy Gródeckiej 127.

Mianowicie syn jej zapoznał się z rodziną cygańską Gumanów, mającą stałą siedzibę w Żydaczowie, poczem nawiązał bliższą znajomość z młodą i urodziwą cyganką Sonią, w której wreszcie zakochał się na zabój. Gdy obecne rodzina Gumanów z pod Lwowa z całym taborem ruszyła na dalszą wędrowną, Burlikowski z obozem tem również puścił się w świat u boku młodej cyganki.

Matka, przekonawszy się o ucieczce syna z cyganami, onegdaj zjawiła się w policji z prośbą o interwencję. Zażądała ona przytrzymania syna i sprowadzenia go do domu rodzicielskiego, a to na podstawie, że liczy on obecnie zaledwie 18 lat i jako niepełnoletni podlega rodzicielskiej opiece i władzy.

Policja zarządziła poszukiwania za romantycznym uciekinierem, Burlikowskim.

Preliminarz budżetowy na rok 1928/29 wynosi 2.400 milionów złotych.

Warszawa, (Radio). Preliminarz budżetowy na rok 1928/29 wynosi 2.400 mlj złotych, z tego otrzyma ministerstwo spraw wojskowych 754 milionów, t. j. 30 proc. całej sumy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,88 zł.
Franki francuskie (100)	35,01 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,93 zł.
Funty angielskie (1 funt)	43,41 ¹ / ₈ zł.
Korony czeskie (100 koron)	26,41 ¹ / ₈ zł.
Liry włoskie (100 lirów)	48,70 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	61,50 - 62,00 zł.
6 proc. 19 ¹⁸ / ₃₀	- zł.
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	6,13
Złoty (100 złotych)	57,64
Przekazy na Warszawę (.)	57,60
100 marek rentowych	122,55
1 funt	25 01 ¹ / ₈

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto nowe	37,50—38,50
Pszenica nowa	46,50—47,50
Jęczmień zilmowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	40,00—42,00
Owies	33,25—35,00
Mąka z. 65% wł. work.	59,00—
Mąka z. 70% wł. work.	57,50—
Mąka p. 65% wł. work.	71,50—73,50
Ospa pszenna	23,50—24,50

Ospa żytnia	25,00—26,00
Ziemniaki jadalne	6,45—6,70
Ziemniaki fabryczne	5,70—5,90
Groch polny	65,00—75,00
Groch jad. Victorja	65,00—90,00
Rzepak	59,00—65,00
Siano prasowane	3,05—
Siano luzne	5,00—
Łubin niebieski	—
Usposobienie ogólne	spokojne.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Kaletty. Upraszają się o branie liczn. udziału.

Towarzystwo Ludowe pod opieką św. Antoniego przystępuje w niedzielę 30 10 do wspólnej komunji świętej podczas mszy świętej o godz. 7¹/₂, co się niniejszem członkom przypomina.

Bacność Podofic. Rezerwy Koła Chojnice. W niedzielę dnia 30 X br. odbędzie się ostre strzelanie. Zbiórka o godz. 13-tej przy sądzie. Przybycie wszystkich kolegów konieczne. „Jedność“ Zarząd.

Bractwo Strzeleckie Chojnice. Zakończenie tegorocznego strzelania odbędzie się w niedzielę, d. 30 października, o godz. 13-tej w strzelnicy. Ubranie dowolne.

Po strzelaniu odbędzie się zebranie i wręczenie orderów królewskich i rycerskich.



W. W. Szulgin,

wybitny rosyjski działacz polityczny obozu prawnicowego, który padł ofiarą prowokatorów bolszewickich.

Najtańsze źródło zakupu na towary futrzane
O. WEILAND

ul. Gdańska 3. - Chojnice - Kuśnierstwo ul. Dworcowa 10.
Telefon 188. poleca Telefon 188.

futra damskie i męskie



pierwszorządnie wykonane w własnym warsztacie kuśnierskim po cenach bezkonkurencyjnych. Warunki zapłaty jak najkorzystniejsze. Nadzwyczaj korzystna podaż w podszewkach futrzanych, w futrach do jazdy i polowania, w futrzanych kurtkach, czapkach, kamizelkach i rękawiczkach, oraz futrzanych pokryciach na nogi i pelerynach dla stangretów.

Kapelusze futrzane dla pań od 30 zł.

Wybór w płaszczach futrzanych, podszytych kurtkach z futrem, szalach futrzanych, garniturach futrzanych. Specjalne materje na futra. Wielki wybór w obsadach futrzanych w 15 różnych kolorach.

Przez korzystny zakup — ceny bezkonkurencyjne.

Pracownia dla przeróbki i reparacji.

Dobry RAWĘ
słodową

poleca tanio 2301
Dom Wysyłkowy
Mercur Chojnice.

Cykorja
„Franka“

paczka 50 gr.
poleca 2302

Dom Wysyłkowy
Mercur Chojnice.

Mocne
łóżko

na sprzedaż 2297
Dworcowa 42. parter.

Potrzebna młodsza
dziewczyna

dochodz. do-wszelkich prac domowych. 2298

Zgłoszenia:
Jakubowski
ulica Strzelecka nr. 1.

Poszukuje
dziewczyny

umiejąca gotować, do wszelkich prac domowych od 1. listopada br. 2288

Sliwińska
ulica Człuchowska nr. 11.

Sieczkarnia

na sprzedaż. 1446
Antoni Zychski
Rytel, powiat Chojnice.

Książki

Ben-Hur

wkrótce ukaże się film
poleca

Księgarnia Dzień. Pomorsk.

Dla bydła

Wapno fosforowe marka A. przyczynia się jako prosek odżywczy dla nierogacizny do pobudzenia apetytu, przyczynia się do rozbudowy kości przeciw sztywnym nogom Marka B. tuczy szybko, zapobiega rozmaitym chorobom, daje apetyt W paczkach po 1, 2, 5, i 10 zł.

Drogerja

Bracia Hubert.
Chojnice, ul. Gdańska 18.

Poszukuje się
kupców na
ziemniaki i siano.

Uprasza się o łaskawe oferty telef.
Schulmann G. m. b. H. Berlin Halensee Katharinenstr. 9.
Tel. Uhland 1783. 2295

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim.

Bankverein Chojnice Sp. z o. o.

założony 1859 r. Telefon Nr. 61.

Najstarsza Spółdzielnia
Kredytowa na Pomorzu.

Załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres bankowości na dogodnych warunkach.

Zakup i sprzedaż obcych walut.

Przekazy do kraju i zagranicę.

Pośredniczy zaświadczenia walutowe.

Czeladnik
młynarski

z dobremi świadectwami znający obsługę motoru gazowo-ssącego może się natychmiast zgłosić do pracy.

Młyn motor. Silno.
pow. Chojnice. 2300

2 czeladników
szewskich

poszukuje natychmiast
Szreder i Zychliński
Ogorzellny p. Chojnice.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic
na miesiąc listopad

1 proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną
opłatą pocztową razem 2,54 złotych

dnia 1927

imię i nazwisko

miejsce

ulica

sokółowanie poczty

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic
na miesiąc listopad i grudzień

1 proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną
opłatą pocztową razem 5,08 złotych

dnia 1927

imię i nazwisko

miejsce

ulica

sokółowanie poczty

Walter Heyn

mistrz malarzki

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarzkie — jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Czy to prawda?

Jeszcze w r. 1925 zamieścił „Kurier Poznański” (3.12) bardzo interesującą rozmowę swego warszawskiego korespondenta z pewnym wybitnym finansistą amerykańskim, bawiącym w Warszawie, a dotyczącą się możliwości długoterminowej pożyczki amerykańskiej. Rozmówca podzielił przed wszystkim świat finansowy amerykański na dwie kategorie: 1) banki żydowsko — katolickie, 2) chrześcijańsko — masonskie (sic!):

„Dotychczasowe wasze pożyczki amerykańskie pochodzą od pierwszej grupy — żydowsko — katolickiej. Otrzymałyście kredyt drobny, ucziły, z tego właśnie źródła dzięki temu, że macie tyła żydów w Polsce. Żywił żydowski u nas wzbudza zainteresowanie w tej grupie banków naszych. Gdybyście np. ogłosili handlowy bank żydów u siebie, bądźcie pewni, że a i jednego dolara nie otrzymalibyście u Dillona, Loebego, Worthurtona i innych naszych bankierów.

Druga grupa naszych banków — chrześcijańsko-masonska, znacznie potężniejsza w środku, dotychczas nic wam nie dała. Los żydów w Polsce jej nie zajmuje, Natomiast mogłaby wam udzielić poważniejszych, aniżeli grupa pierwsza kredytów, również ze względu przede wszystkim na wasz stosunek do Rosji. Jeżeli przystąpiacie do bloku antysowieckiego, to dobrze. Jeżeli nie — to nie czekajcie od niej kredytów. Ale i w przypadku zgody tej grupy, do której należą przedewszystkiem znani u was Morgan, Rockefeller, to raczej dostalibyście kredyty od niej via Londyn, aniżeli bezpośrednio.”

Kredyty mogą być udzielone tylko zabezpieczone być muszą na przedsiębiorstwach państwowych: 1) cukrze, 2) naftie, 3) elektrofikacji, kanalizacji i t. p. potrzebach kulturalnych.

Na zapytanie, czemu tylko na tem — odpowiedział Amerykanin, spokojnie:

„Ponieważ zapewniamy nas w najważniejszych kołach berlińskich, że tylko te trzy działy waszego gospodarstwa zostaną zaoszczędzone podczas okupacji niemieckiej. Inne gałęzie zostaną zniszczone, jako konkurujące z interesami ekonomicznymi Niemiec.”

Tak mówił Amerykanin, dodając że Wallstreet musi brać pod uwagę „zdecydowaną wolę Niemiec zgnięcia Polski.

Przyjaciele i wrogowie wody.

Jeżeli prawdziwą jest maksyma dra Drapera, że kulturę narodu można poznać według ilości mydła, które temże zużywa, to musielibyśmy przyznać, że starożytni Rzymianie byli narodem więcej kulturalnym od nas. Mieli oni w samym Rzymie 11 wielkich łaźni publicznych t. zw. term, na wzór term Karakalli, ponadto 856 łaźni prywatnych. Dziś liczba łaźni w Rzymie nie dochodzi nawet do stu.

Aby pokryć zapotrzebowanie wody do tego celu, oraz do licznych fontan w mieście, zbudowali Rzymianie 14 akweduktów które doprowadzały średnio 83 mil. litrów wody na godzinę, a to jest ponad półtora miljarda litrów na każde 24 godzin. Na jednego mieszkańca Rzymu wypadało 5400 litrów. W Londynie, który uchodzi dziś za jedno z najczystszych miast, przypada dla tego samego celu na jednego mieszkańca tylko 60 litrów! W Rzymie sam Agryppa w ciągu swoich rządów zbudował 700 basenów, 20 fontan i 130 zbiorników na wodę.

Widzimy z tego, że Rzymianie lubili wodę. Zużywali także wiele mydła. W Pompei odkopuje się dziś całe warstwy ołowiu z mydła obok ruin łaźni publicznej, jak również niektórych domów prywatnych.

Przjdźmy teraz do innych czasów i innych stosunków. Paweł Mantegazza, psycholog włoski (1831 — 1896) opowiadał, że znał pewnego hiszpana, który się chwalił, że przez całe życie nie kąpał się w wodzie, wyjąwszy raz, gdy musiał przebyć wprawę rzekę. Ten sam pisarz opowiada również o pewnym markizie, zarazem poecie, nie mniej zdecydowanym wrogu mydła, który spotkawszy raz swego przyjaciela hrabiego, rzekł do niego: „Drogi hrabio, wybac, że spotykasz mnie dziś w tak złym humorze, ale widzisz, piszę tragedję i nie wiem, jaką śmierć mam wybrać dla mego bohatera”.

— Ależ, kochany markizie, odrzekł hrabia zatykając sobie nos, nie łatwiejszego zbliż się pan tylko do swego bohatera, a padnie na miejscu trupem.

Kanoniczka Sywonia, siostra sławego Jana Ruffina, polityka i pisarza (1807 — 1881) dożyła 60 roku życia nie kąpiąc się ani razu w życiu, ani myjąc zupełnie. Jedyną formą, pod jaką stykała się z wodą było zanurzanie końców palców w wodzie,

czego wymagał rytuał jej zakonu. Była ona w tej antypatii do wody godną owego Mangangi ze środkowej Afryki, który się nigdy nie mył. Livingstone opowiada o pewnym starcu z tego samego szczepu, który zapewniał, że tylko raz w życiu się kąpał, ale było to tak dawno, że nie pamięta już zupełnie, jakie wrażenie zrobiła woda na jego ciele.

Przeciwnie Japończycy są znowu zapalonymi i gorliwymi miłośnikami wody, kąpieli i mydła. Clarence Bromveli opowiada, że prawdziwego Japończyka poznać można dopiero w wannie przy kąpieli. Hall Chamberlain, który zwiedził dokładnie i opisał kraje „wsehodzącego słońca” zapewnia, że niektórzy mieszkańcy z Karawayn około Ikaio przebywają w wannie z wodą przez cały miesiąc prawie bez przerwy. Przed spaniem obciążają nawet swoje ciało koło pasa kamieniami, aby niewypływało na powierzchnię. Trzeba przyznać, że ta gorliwość co do czystości ciała nieco... przesadna.

Inną właściwością kąpieli japońskich jest, wedle zapewnień wielu podróżnych wysoka temperatura wody, w jakiej się zanurzają nawet w zimie.

W wodzie mającej 118 — 120° (oczywiście w skali Fahrenheita, co odpowiada 48 — 49° Celsiusza) czuje się Japończyk znakomicie. Każdy z nas w tym ukropie parzyłby się, a z ciała zeszlaby skóra. „A jednak opowiada Bromvell, po wprawie kilkumiesięcznej zdołałem skórę moją zahartować do tego stopnia, że mogłem wytrzymać spokojnie w wannie japońskiej nawet przy 125° F. (52° C). Poruszać się nie mogłem, a przy wchodzeniu i opuszczaniu wanny musiałem zachować wielkie ostrożności, ale wytrzymałem tę temperaturę nawet po zanurzeniu się z głową. Nie radzę atoli moim czytelnikom próbować czegoś podobnego”.

Powracając do Rzymian, wiemy zatem, że byli fanatycznymi miłośnikami kąpieli. O sławnych stacjach kąpielowych dawnych Rzymian wiemy z opowiadań ówczesnych historyków, jak i poetów. A więc były sławne „Aquae Sestiae” niedaleko Marsylii, dalej ulubione były kąpiele w Etrurji, w górach Sabińskich, Latium Kampanii, obfitowały w wody lecznicze, dziś przeważnie już nie istniejące. Obok nich wznosiły się świątynie, poświęcone Hygei i Eskulapowi, bogate w katakumby, posągi i mozaiki.

Szczególny rozgłos zdobyły sobie kąpiele morskie w Baia obok przylądka Misen-

num pod Neapolem. Były to modne, ulubione kąpiele pań rzymskich. W lecie spieszyły wszystkie z Rzymu do Baia drogą Appijską.

Ach, te kąpiele w Baia, które poeta Martialis nazywa upaładacem! Cała zatoka wypełniła się wówczas kąpiącymi oraz łodziami i statkami iluminowanymi, strojnymi w kwiaty, pełnymi muzykantów. Na statkach tych znajdowały się również kabiny, w których uczowano i... uprawiano miłość.

A jednak są to te same wody, na których Neron po ucieczce z Agryppiną towarzyszył jej do okrętu i całował gorąco na pożegnanie. Okręt ten, na którym miała powrócić do Rzymu, wypłynąwszy na pełne morze, powoli począł się pogrzązać w otchłanie morskie. Neron z brzegu przypatrywał się, czy... wszystko stanie się tak, jak zarządził.

Najslawniejsze, przewspaniałe urządzone termy Karakalli w Rzymie, były tak obszerne, że mogło w nich brać kąpiel równocześnie 2.500 osób! We wnętrzu znajdowały się osobne „łaźnie parowe” (sudatori), dalej baseny, terasy, sale do gry pinakoteki itd.

Wszyscy kąpali się razem. Czas kąpieli zaczynał się w godzinie południowej, zwanej hora sexta i trwał do wieczora. Zazwyczaj kąpieli poddawali się ponad to całemu szeregowi różnych skomplikowanych ćwiczeń gimnastycznych i masażu, między którymi jeden zwany strigile, był bardzo energiczny i bolesny. Wykonywali go specjalnie do tego przeznaczeni ludzie, zwani alitti lub alipidi.

Jak się nazywał Krzysztof Kolumb?

Sensacyjna teoria amerykańskiego uczonego.

Postać Krzysztofa Kolumba oddawna zaprzętała umysły licznych badaczy. Jedni uważają go za przykład odwagi i ofiarności, inni za awanturnika i tchórze; kwestja jego pochodzenia również jest tematem najsprzeczniejszych dociekań i sporów.

Ostatnio pewien uczonego rodem z Peru, nazwiskiem Louis Ulloa, ogłosił wyniki

Ryszard Krański.

Wycinanki

z 6 tygodniowych ćwiczeń oficerów rezerwy.

Atak na W. P. a.

II część.

Rozjemca puszcza ich spokojnie przez most i po jego drugiej stronie „uśmierca” ich, t. zn. zostają oni jako niby zabici i ranni, wycofani z dalszego toku akcji.

Niebiescy wycofują się dalej, spokojnie ostrzeliwując ukazujące się już na odległość strzału karabinu elementu czerwonych.

Nasycawszy się tem wojennym widowiskiem, wracam do płk. Jz., który czeka na mnie przy młynie. Krajobraz cudny, stary mchem pokryty młyn, w ramach wiekowych drzew, szumi i huczy, woda z jego kół niby ciężka zielfawo-błękitna kotara spada, rozpryskując się w koronkę pian. Obok młyna prowadzi wiejska droga przez las — a nią ciągną rozczłonkowane kolumny niebieskich i na wozach c. k. m. e. — Mały oddział broni młyna jakoteż przejścia przez rzeczkę czerwonym. Rozwiązuje się obustronna strzelanina, podczas której czerwoni starają się przejść jaknajdogodniej przez rzekę, by nie zmoczyć sobie zbyt nióg. Nie brak tu komicznych scen, niedźwiedzi, mimo ostrożności pod parciem kolegi, poślizgnie się i dopiero używa na dobre rannej kąpieli. Słychać nawoływania, przekleństwa, śmiech i huk strzałów. W rzeczywistości byłby to smutniejszy i bardziej krwawy obraz.

Pozostawiamy obu przeciwników dalszemu ich losowi i odjeżdżamy. Cudna jest droga przez las, skąpany rannem słońcem — jakiś dziwny pokój i balsamiczne powietrze — to wszystko rozmazane i nastraja dziwnie. — Gdzieś za nami strzelanina, a jednak zdaje się nam daleka, jakby gdzieś lata temu słyszana, jest ona czemś obcym, nienależącym do tego nastroju natury i własnych dusz. Zwalniamy bieg naszych koni i rozkoszując się pięknem nas otaczającym, jedziemy stępą dalej. Niestety obowiązek, ten częsty paradoks w życiu człowieka, każe nam porzucić marzenia i uczucie, że jesteśmy wolni od spełniania zadań, zwiększamy tempo i dobrym kłusem dojeżdżamy do wsi.

Część niebieskich zajęła tu swe stanowiska, by móc przyjąć cofające się własne oddziały i już wspólnie z nimi dalej się wycofać pod naporem czerwonych sił aż do zasadniczej linii oporu.

Objeżdżamy rozrzucone w terenie oddziały, dajemy wskazówki, poprawiamy dyslokację. Przy tej okazji por. B. dostaje potężnego nosa od pułkownika. Ulokował on zupełnie niestosownie do konfiguracji terenu swe c. k. m. e, mając zasadniczo za zadanie, bronić dostępu i drogi do wsi. Zmienia więc front, znowu źle ustawia swe karab. masz. i spada już teraz na niego czysto w wojskowym stylu utrzymana litanja, tak, że chłopisko już całkiem głowę traci. W końcu poruczamy ustawienie maszynek sędziemu, kpt. D-ie, i odjeżdżamy do Woli P....j.

Ogromne plateau lekko pagórkowate, obramowane lasami, a na północ wielka wieś Wola P....a, jest to cel ostateczny dzisiejszego ćwiczenia.

Zsiadamy z koni, słońce praży, jak jaszczurki wyciągamy się na trawie,

czekając dalszych zdarzeń. —

Na lewej flance widać w dali grupki cofających się niebieskich — zajmują szerokim wachlarzem teren. Po prawej stronie las, ale jakoś stamtąd nikt i nie nie wychodzi. Należy to zbadać i to tembardziej, że przez ten las ma się odbyć główny manewr czerwonych.

Jadę do wsi W. P-w, gdzie się znajdował młyn. Przy młynie sztab czerwonych sił, dowodzi nimi kpt D—cki, przypomina ta zacna dusza „Bachus” — mówię „Bachusowi”, by nacierał energiczniej i pchnął przed siebie swe skrzydło, bo inaczej grozi mu, że jego prawe skrzydło zostanie w powietrzu, rozmawiam chwilę z M siem, który ma już dość tej całej parady, spaceru i mokrych butów i wracam ponownie tą cudną leśną drogą. —

Po jakiejś godzinie, na lewo od nasze go punktu obserwacyjnego robi się gwałtowny ruch — fugazy eksplodują maszynki robią rwetes, strzały karabinów coraz gęstsze — czerwoni związają swym prawem skrzydłem lewą flankę, niebieskich. —

I coś zaczyna się dziać na prawej flance niebieskich. Z lasu wychodzą, a właściwie wykradają się w różnych miejscach czerwoni — oddziałem tym dowodzi nasz Miś. — Podkradają się coraz bliżej, a część niebieskich, jaki pluton pod komendą patałach (dyplomowanego) por. L—ko, leży sobie jakby nigdy nic. Por. L—ko ani się nie ubezpieczył, bezmyślnie wprost swych rozlokował — aż złość człowieka bierze.

Chcę mu zwrócić uwagę i to tymbardziej, że czerwoni, mądrze kierowani, pod osłoną kartofli i trawy, już 150 kro-

ków od por. L. się podsunęli, są mu już prawie przed nosem — ale płk. Jz. mnie wstrzymuje, jest on ciekaw, co z tego wyniknie. —

I rzeczywiście wynikł z tego skandal, o jakie 100 kroków odległości czerwoni rozpoczęli ogień — por. L. wstaje, robi zbiórkę swoich ludzi w marszu i najspokojniej pod ogień karab. i c. k. m—ów, by się odczepić od nieprzyjaciela odkrywając flankę całej kolumnie, chce odmaszerować. — To już było wykazaniem szczytu zimnej krwi przed wrogiem — co on za to usłyszał, o tym historia i moja „wycinanka” będą milczały. Naturalnie „uśmiercono” go i jego oddział. — Błąd popełniony przez por. L. — zdecydował o całej akcji czerwonych — bez oporu posuwają się klinem naprzód. — Niebiescy cofają się, ostrzeliwując nieprzyjaciela. W niektórych miejscach starają się przeciwstawić opór, ale że raz z posad ruszeni, nie pozostaje im nie innego, jak związać manatki. — Cofają się więc poza własną linię zastoy artylerji. Przy wybuchach fugazów — (których mój Kozak żywiłowo nie cierpi, bo przy każdej eksplozji na „bacznosc” staje) — strzałach karabinów — wogóle wielkiem wojenno — wojskowym zamieszaniu zostaje głosem trąbki ćwiczenie przerwane. —

Zrobiła się godzina w pół do trzeciej — doprawdy, czas na uczciwy obiad i na jedno piwko S—kiego browaru — więc wracamy. —

C. d. n

w Ch...
połow...
chom...
plenie...
Czuch...
p. K...
wywła...
Dlu...
wnios...
dzenia...
damus...
pp...
Giba...
wleksi...
damus...
—
powst...
zam...
nieost...
jąc m...
ko dz...
która...
po ki...
—
Czyt...
o god...
telni...
zebran...
P. C...
wzoda...
słę, z...
130 j...
zamów...
powie...
ow. I...
podleg...
każda...
Ska...
książk...
opusz...
własne...
czest...
czas, g...
on in...
rzysta...
W k...
nych...
sekreta...
Popiel...
prezes...
Pel...
ponied...
blisk...
własno...
bazelo...
przem...
Co był...
zdolan...
Wie...
Grono...
i zesła...
swolm...
14 bm...
dajej...
Cze...
łym ty...
szem...
male...
liczba...
zupeln...
biorstw...
czasie...
botnik...
wie 30...
— (n...
niedzie...
miejsc...
I druż...
z Wle...
czerskie...
Prze...
z włam...
włamał...
składa...
wątów...
tości...
równie...
Mając...
kiebasy...
wall w...
rzeznick...
psy, któ...
wa tam...
blawaty...
zgbill...
Lipie...
gm(ny...
mianowa...
plenica...
Such...
Śpiewu...
cielstwa...
cy, zał...
branie...
w lokal...
nem prz...
o celach...
takie ko...
tychmiast...
Dokonan

badani swych nad Kolumbem w książce pod t. „Christophe Colomb byl Katalończykiem“.

W książce tej wyklada następujące zdumiewające wprost tezy.

1. Odkrywca Ameryki nie nazywał się Kolumbus tylko Colom.

2. Był kapitanem zbrojnego statku.

3. Colom, jako korsarz był w służbie u Renego d'Anjou (1470), przywódcy rewolucji katalońskiej przeciwko Janowi II.

4. Będąc w służbie admirała Coulona, napadał okręty genueńskie i w roku 1476 poniósł katastrofę na wybrzeżu Algarves.

5. Około roku 1477 zeglował Colom na północy i dotarł do Islandji i Grenlandji.

Historik peruwjański twierdzi, że wyżej przytoczone twierdzenie opiera na dowodach piśmiennych Krzysztofa Kolumba, po większej części na jego własnoręcznych listach.

Specjalne dowodzenie poświęca Ulloa kwestji nazwiska i katalońskiego pochodzenia Kolumba. Mianowicie list odkrywcę Ameryki od historjografa San Vangelę, pisany w roku 1492 uosi podpis „Colom“. Nazwisko to powraca w traktatach, zawieranych z katolickimi królami. Raz nawet podpisuje się „Colomo“, co jest według uczonego przekładem katalońskiego imienia na dialekt kastyljański.

Pierwszy list Kolumba — Coloma do Santangela pisany jest po katalońsku. Broń na okręcie Kolumba była pochodzenia katalońskiego, podobnie jak i mapy okrętowe.

Imię Krzysztof przybrał sobie odkrywca według uczonego, na cześć duńskich monarchów Krystjana i Krzysztoia, a Kolumbus był to jego pseudonim, pod którym ukrywał prawdziwe nazwisko Colom, splamione korsarską przeszłością.

Nowa teoria o pochodzeniu Kolumba wywoła zapewne w świecie naukowym liczne komentarze i spory.

Przygody nowoczesnego Robinsona.

Małym bohaterem dnia stał się tu piętnastoletni Herbert Avram z Nowego Jorku, który odbył podróż z Ameryki do Francji z pięciu centami w kieszeni.

Siostry Herberta kształcały się w Paryżu i młodzieniec marzył ciągle o zwiedzeniu stolicy śwłata. Rodzice jednak nie chcieli o tem słyszeć.

Pewnego więc poranku Herbert, posiadając okrągłe 5 centymów, wszedł na statek „Paryż“, udający się do Francji. Opowiedział tam załodze, że jedzie z matką, która, będąc niezdrową, została w kajucie, a jego wysłała na pokład, aby pożegnał rodzinę na przystani. Gdy okręt ruszył, chłopak znalazł pustą kajutę, w której przebył dwa dni o głodzie i dopiero gdy statek był na pełnym morzu zaprezentował się kapitanowi, wyłuszczywszy mu cel podróży.

Naturalnie kapitan musiał przewieźć swego oryginalnego pasażera do Havru, lecz zapowiedział mu, że zatrzyma go na statku i odwiezie z powrotem.

W Havrze jednak sprytny Herbert poradził sobie dość łatwo. Poprosiwszy o pozwolenie zwiedzenia miasta udał się wprost na dworzec kolejowy, a ponieważ posiadał, prócz zabranych z Nowego Jorku 5 cent. jeszcze dolara, ofiarowanego mu w drodze przez jakiegoś pasażera z którym się zaprzyjaźnił — kupił więc bilet do Paryża i dostał się tam bez żadnych przeszkód.

Na dworcu dopiero zapytano go o paszport, którego prosta, nie posiadał. Nie stracił jednak i tu Herbert rezonu i podał żandarmom adres swoich sióstr, do których go też odprowadzono. Policja zanaezyla przytem, że może on pozostać bez paszportu przez kilka dni, aby mógł zwiedzić m'asto, do którego tak wytrwale dążył, lecz później musi wracać do Ameryki.

Nie leżało to wcale w planach Herberta, który tak zachwyił się Paryżem, że oświadczył, iż wcale nie myśli wyjeżdżać, lecz uczyć się będzie razem z sióstrami, że brak paszportu nie jest żadną przeszkodą, gdyż... Lindbergh także zapomniał, czy też nie miał czasu zaopatrzyć się w paszport i nikt go mimo to z Paryża nie wypędził!

Policja była cokolwiek innego zdania i gdy perswazje nie pomogły, zapakowano podróżnika do wagonu i odstawił statek, na którym mały Avram odbył podróż do Europy.

Chcąc, nie chcąc pojechał, ale oświadczył jak najbardziej stanowczo, że nikt go nie powstrzyma od drugiej wyprawy do Paryża — który uważa za szczyt swoich marzeń, za wyspę Robinsona.

Kinomania króla belgijskiego.

Król Albert jest zapalonym wielbicielem sztuki filmowej, protokół jednak dworski sprzeciwia się uczęszczaniu monarchy do kinoteatrów, wobec czego wynagrodza on sobie to obficie w czasie pobytu incognito zagranicą. Będąc ostatnio w Paryżu, udał się on, jak donosi „Cri de Paris“, na kilka godzin przed odjazdem do Brukseli na bulwary by obejrzeć znany obraz na tle dziejów Polski pod tytułem: „Szachista“.

Ambasador belgijski zaniepokony dłuższą nieobecnością króla, z radością ujrzał go powracającego na parę minut przed ruszeniem pociągu. „Nie miałem żadnej przygody“ tłumaczył Albert baronowi Gaiffier d'Hestroy, „lecz wychodząc z „Marivau“, zauważyłem, że w najbliższym kinie dawali „Burłaków z nad Wolgi“, więc skorzystałem ze sposobności, by i ten film zobaczyć“. Nawet królom trudno jest zaspokajać wszystkie swoje upodobania!

Lekarz, który obserwował śmierć.

Prasa donosi o pewnym lekarzu niemieckim, który rzekomo studiował objawy u ludzi konających. Napisał w tej sprawie książkę. Do książki tej dodany jest dodatek zawierający doświadczenia poczynione przez lekarza na własnej osobie. Człowiek ten umierając wziął papier i ołówek do ręki i spisywał swoje wrażenie tak długo, aż utracił przytomność i zaczął konać. Opis swojej śmierci i wrażeń pozostawił ludzkości do dalszych badań naukowych.

I osłów biorą w obronę.

Miasto Latham Sainte Anne w Anglii zdobyło na doniosłą reformę, której jest dynie dlatego nie wypada nazwać społeczną, że dotyczy istot, stojących poza obrębem społeczeństwa ludzkiego, chociaż przez to społeczeństwo od niepamiętnych czasów wyzyskiwanych.

Idzie prosto o... osły. Ojcowie miasta Latham postanowili, iż odtąd kłopotuchów nie wolno pod karą grzywny używać dłużej do pracy, niż przez ośm godzin, nie licząc obowiązkowego odpoczynku w południe.

Nie jest to jedyna zdobycz osłów z Latham Sainte Anne. Postanawiono bowiem równocześnie, iż nie wolno ich dosiadać osobom starszym ponad 16 lat a w razie przeciwnym osoba, siadająca wierzchem osła nie może ważyć więcej nad 44 klg.

Przeszłość artylerji.

Na wielkim placu, okalającym wspinały gmach paryski Inwalidów, otwarto retrospektywną wystawę armat. Proch, znany w Chinach w 2000 lat przed nar. Chr., począł w Europie grać rolę materiału wojennego stosunkowo późno. Niemcy zaproponowali w 1336 roku Wenecji, toczącej wojnę naówczas z Genuą, nabycie dwóch armat z brązu odlanych. Sprawily one na nieprzyjacielu piorunujące wrażenie i zdecydowały o wynikach walki, choć efekt tych „pocisków“ był jeszcze moralny raczej. Sultán Mahomet oblegając w 1419 roku Konstantynopol, osobiście rychtował jedyną armatę, która znajdowała się w jego armji.

W 15 wieku artylerja staje się coraz bardziej rozpowszechnioną bronią, do piero jednak wynalezienie granatów wybuchających czyni z niej broń skuteczną.



Do ciemnych kostjumów nosi się obecnie bluzki w kolorach jaśniejszych. Jako materiał nadaje się ku temu najlepiej crépe do chine, voile georgette, crépe satin itd. Większość bluzek ma rękawy długie i oryginalne zaboty. Kolor odpowiadać winien zawsze kolorowi kostjum.

Bardzo modne są w roku bieżącym płaszcze aksamitne we wszystkich kolorach, w szczególności czarne i bois-de-rose. Płaszcze te są bogato zdobione futrami.

Na obrazu naszym 2) widzimy bardzo gustowny model płaszcza aksamitnego koloru bois de rose, dalej płaszcz aksamitny czarny 3) zdobiony kołnierzem i mankietami futranem.

Dalej nosi się w Paryżu;

— pantofelki wieczorowe z satyny koloru chair, zdobione inkustacjami ze złotej skórki, tub też białe lame, zdobione perełkami. Modne są również pantofelki srebrne z szerokimi paskami, dookoła których widzimy sznureczki z drobnymi perełkami;

kapelusiki filcowe, aksamitne we wszystkich kolorach, głównie jednak brązowe, beigo, czerwone i czarne. Kapelusze te nosi się teraz z czola.

— branzoletki z małych deszczutek metalowych, wzajemnie z sobą złączonych; noszą się na rękach i na nogach — strassowe naszyjniki do toalet wieczorowych, — biżuterje, harmonizującą z kolorem okrycia, — dekolty są mniejsze, niż w sezonie ubiegłym, — sztuczne pieski, które nosi się pod opaską.

